

BEZPIECZNIEJ W MIEŚCIE

XIII edycja konkursu studenckiego

„Architektury-murator”

PREZENTUJEMY
NAGRODZONE PRACE
WRAZ Z KOMENTARZEM
SĘDZI REFERENT
MARLENY HAPPACH
I PRZEWODNICZĄCEGO
JURY MACIEJA
MIŁOBĘDZKIEGO



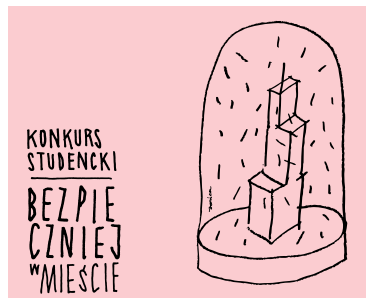
SKŁAD JURY:

Maciej Miłobędzki – architekt, współzałożyciel warszawskiej pracowni JEMS Architektki – sędzia, przewodniczący jury
Jan Kubec – architekt, prowadzi pracownię RAR-2 Laboratorium Architektury, wykładowca na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, autor budynku Centrum Nauki Kopernik – sędzia
Lech Rowiński – architekt z pracowni Beton, współtwórca drewnianego kościoła we wsi Tarnów – nominowanego do nagrody Miesa van der Rohe, także projektant ubrań, mebli, scenografii – sędzia
Marlena Happach – architekt, animatorka i dydaktyk. Założycielka i prezes Stowarzyszenia Odblokuj, dla którego miasto jest polem analiz i interwencji wpływających na poprawę jakości życia – sędzia referent
Ewa P. Porębska – architekt, redaktor naczelna miesięcznika „Architektura-murator” – sędzia, stały członek jury

1 | Laureaci konkursu z jury i organizatorami
2 | Obrady jury. Od lewej: Marlena Happach, Maciej Miłobędzki, Ewa P. Porębska, Lech Rowiński, Jan Kubec
3-5 | Obrady jury

Otwarty konkurs dla studentów architektury oraz innych wydziałów projektowych polskich uczelni zorganizowany przez redakcję „Architektury-murator” odbył się po raz 13. Temat konkursu dotyczy zawsze problematyki miejskiej, a poszukujemy rozwiązań architektonicznych i dizajnerskich wpisujących się w jego kontekst. Pierwsza edycja, rozstrzygnięta w 1998 roku, nosiła tytuł Kontenery na segregowane śmieci. W kolejnych pytaliśmy m.in.: na czym można usiąść w mieście? jak odmierzać czas w mieście? Studenci podchodzili do projektowania placu zabaw, punktu widokowego, bramy do miasta, a także mierzyli się z tematami: miasta i historii, miasta w górę i w dół, miasta na styku, akupunktury miasta, wody i pikniku w mieście. W tym roku temat konkursu brzmiał: Bezpieczniej w mieście. Nadesłano 160 prac, z tego 8 nie spełniało wymogów formalnych. Jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: **nagrodę główną** w wysokości 7500 zł, **dwa wyróżnienia I stopnia** w wysokości 1500 zł, **dwa wyróżnienia II stopnia** w wysokości 750 zł i **wyróżnienie honorowe**, zaś sponsor główny, firma DRUTEX SA, przyznał **nagrodę specjalną**. Na podstawie plebiscytu internetowego,

w którym oddano 7551 głosów, przyznano nagrodę internautów. Szeroko komentowane w sieci, nie tylko na stronach redakcyjnych, wyniki konkursu uświadamiają, że jest on wydarzeniem ważnym w kalendarzu studenckim, natomiast kontrowersje, które wzbudzały nagrodzone prace zwracają uwagę na zaangażowanie uczestników w jego przebieg. Publikujemy wypowiedzi przewodniczącego jury i sędzi referent dotyczące kryteriów wyboru nagrodzonych prac i odnoszące się do zgłaszanych wątpliwości.



Jak uczestnicy postrzegali niebezpieczeństwa?

Marlena Happach (sędzia referent): Dyskusja o bezpieczeństwie w mieście dotyczy wielu kwestii, nie tylko przestrzennych, ale także społecznych, psychologicznych, obyczajowych. Opracowanie tego tematu z pewnością jest dla młodych projektantów nie lada wyzwaniem. Uczestnicy konkursu studenckiego „Architektury-murator” musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, czy działania architektoniczne albo dizajnerskie mogą być antidotum na realne zagrożenia, czy mogą wpłynąć na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców miasta. Coraz częściej mówimy o poszerzaniu granic architektury oraz roli projektanta, który z eksperta planującego zza biurka nowy, lepszy świat zmienia się w miejskiego aktywistę, zaangażowanego w realizację i wrażliwego na los odbiorców. Podstawą tego podejścia jest założenie, że architektura i dizajn działają w przestrzeni nie tylko jako elementy estetyczne i funkcjonalne, ale stanowią też rodzaj katalizatora, który ma wpływ na świadomość i postawy społeczne.



Tegoroczni uczestnicy po raz pierwszy w historii konkursu zmierzli się z tematem, który był zdeterminowany takim sposobem myślenia. Celem konkursu nie było stworzenie jedynie pięknego przedmiotu. Istotna była również refleksja o wpływie projektu na komfort i bezpieczeństwo przyszłych użytkowników. Chodziło nie tylko o przedstawienie rozwiązania, ale też zdefiniowanie zagrożenia, którego wpływ realizacją danej koncepcji mogłaby zniwelować. Ten dość formalny warunek okazał się dla wielu uczestników bardzo trudny. Co więcej, w przypadku niektórych prac jury miało poważne wątpliwości, czy rzeczywiście są odpowiedzią na realny problem, czy może przedstawiają projekty, przygotowane w innym celu, a tylko dostosowane do wymogów konkursu. Z wielką ciekawością odkrywaliśmy natomiast prace, które interpretowały temat w oryginalny sposób lub zwracały uwagę na problem, którego dotąd nie dostrzegaliśmy. Odkrywanie, jak młodzi projektanci postrzegają kwestię bezpieczeństwa w mieście, a co za tym idzie – również samego miasta, uważam za bezcenne.

W zgłoszonych projektach poruszono najróżniejsze problemy, ale kilka tematów powracało wyjątkowo często. Za niebezpieczne uznane zostały przede wszystkim przestrzenie powiązane z komunikacją, punkty przesiadkowe, dworce, przejścia podziemne, perony, tunele, a także nabrzeża i mosty. Wybór takich lokalizacji wydał się członkom jury jak najbardziej zasadny, więc z uwagą przyglądali się zaproponowanym rozwiązaniom. Te, niestety, dość często rozczarowywały. Pomysły były bardzo konwencjonalne (nowe okładziny, posadzki, oświetlenie). Raziła też niewspółmierność efektów do zasto-



sowanych środków. Zdaniem jurorów najciekawsze były projekty interaktywne (na przykład światła reagujące na ruch) oraz wprowadzające nowe funkcje w odzyskanych przestrzeniach (kino w podziemiach, sporty ekstremalne pod mostem). Za wątek poboczny w temacie komunikacji można uznać propozycje różnorodnych systemów informacji. Te dość cieka-

w w mieście. Przedstawiona została cała gama rozwiązań, również połączenie oświetlenia, siedziska i zadaszenia. Dość popularnym zabiegiem okazało się zastosowanie farby luminescencyjnej, używanej nie tylko do wykonania nowych źródeł światła, ale także pokrycia elementów istniejącej infrastruktury. W kilku pracach zwrócono uwagę



zwróciły pomysły aktywizacji przestrzeni przez organizację letniego kina objazdowego, a także powracające w kilku pracach pomysły urządzania zewnętrznych galerii i aranżacji przejść bramnych. W rozwiązaniach z tej grupy, a także w propozycjach dotyczących rewitalizacji przestrzeni publicznych, powraca echo „teorii



we rozwiązania, dotyczące zarówno przestrzeni zamkniętych (dworce), jak i otwartych (dzielnice czy wręcz miasta), w których wyświetlano na przykład naprowadzające snopy światła, trudno było nam jednak określić jako adekwatną odpowiedź na główne założenie konkursu. Drugim, równie silnie reprezentowanym nurtem, okazało się oświetlenie

na niebezpieczne zaułki, ciemne bramy, podwórka, ruiny. Jury z uznaniem doceniło fakt, że większość projektów nie ograniczała się do rozwiązań przestrzennych. Bardzo nas ucieszyło, że uczestnicy mają świadomość konieczności łączenia działań architektonicznych i społecznych. Oprócz wyróżnionej koncepcji, gdzie prace projektowe zostały poprze-

wybitej szyby” spopularyzowanej przez Rudolpha Giulianię, burmistrza Nowego Jorku, według której przestępstwo jest wynikiem nieporządku. Próby rewitalizacji podwórka czy skwerów bazują na przekonaniu, że w zadbanym otoczeniu jest bezpieczniej. Przyglądaliśmy się tym koncepcjom z uwagą – idea poprawy bezpieczeństwa w mieście za pomocą

środków *stricte* architektonicznych jest nam szczególnie bliska. Niestety, rozwiązania w tej grupie – najczęściej bardzo poprawne – okazały się mało wyraziste. Przygotowując pracę na konkurs, warto pamiętać, by zadbać nie tylko o merytoryczną spójność, ale także atrakcyjność propozycji. W kilku pracach przedstawione zostały pomysły zaakcentowania miejsc wymagających interwencji (poprzez znaki w przestrzeni oraz wirtualne systemy informacji). To ciekawe podejście wymagałoby jednak dookreślenia kolejnego etapu – kto i w jaki sposób miałby w tych wyznaczonych punktach interweniować. Z poczuciem niedosytu pozostał miśmy po analizie prac poruszających temat zagrożenia, jakie niosą ze sobą wszechobecne remonty i place budowy. Jedna z propozycji – rodzaj harmonijkowo składanego zadaszienia chroniącego przed odłamkami tynku – po dokładniejszej analizie okazała się rażąco nieekonomiczna. Informująca o wykopach aplikacja na smartfony, wymagająca od użytkownika obserwowania ekranu telefonu zamiast patrzenia pod nogi, uznana została z kolei za ponury żart... Znacznie ciekawsze okazały się pomysły na tymczasową naprawę uszkodzonych chodników i jezdni – wypełniacze nieużywanych torowisk, dziur czy spowalnicz ruchu sygnalizujący przejście dla pieszych. W nadesłanych pracach powracał temat zagrożenia wynikającego z trybu życia w mieście – stąd propozycje udogodnień dla rowerzystów i biegaczy (oprócz stojaków pojawiały się także kompleksowe systemy ścieżek, punkty pomiaru prędkości). Kilukrotnie poruszony został problem zanieczyszczenia powietrza (bary tlenowe, dystrybutory tlenu w butelkach) oraz hałasu. Nagrodzony projekt – blokada rowerowa pełniąca funkcję kamizelki odblaskowej – zwracał uwagę swoją prostotą. Ten drobny przedmiot stanowi doskonałą odpowiedź nie tylko na kwestię ochrony mienia cyklistów, ale i ich bezpieczeństwo na drodze. Warto podkreślić, że opracowany został z dbałością o szczegóły (pokrycie blokady jest zdejmowane i można je prać), na planszach przedstawiono

zdjęcia prototypu, a całość wydaje się gotowa do wdrożenia i niedroga w produkcji. W uzasadnieniu członkowie jury zaznaczyli jednak, że o ile zapiećie rowerowe, wymienione zarówno w tytule pracy, jak i zaprezentowane na planszy jako główny temat, wydało się interesujące, o tyle forma pokazanego tam stojaka rowerowego zupełnie nie przekonuje. Trudno nie wspomnieć w tym miejscu o kilku pracach zwracających uwagę na rozwiązania (i problemy) bardzo oryginalne, trudne do sklasyfikowania w którejś z powyższych grup, choćby nakładki na obcasy ułatwiające poruszanie się w szpilkach po bruku czy malownicze słonie nad brzegiem Wisły. Do ciekawostek zaliczyłabym także graffiti z mchu, składane budy dla psów, biuro rzeźby znalezionych, próby aktywizacji mieszkańców blokowisk za pomocą kolorowych kółek... Zaintrygował nas również projekt świeżącego muru, reinterpretującego samą ideę grodzienia, bo zamiast dzielić, łączy. Różne były zdania na temat realności problemu brudnych rąk w mieście, ale ostatecznie przekonała nas wizja czyhających na nasze zdrowie pasożytów i mikrobów. Z niepokojem przyjęliśmy natomiast prace, które identyfikowały zagrożenie w mieście z samym miastem, proponując ucieczkę przed hałasem i zanieczyszczeniem, a przede wszystkim przed ludźmi. Zaproponowane rozwiązania wszelkiego rodzaju kapsuł, parawanów i kabin lokalizowanych w ważnych przestrzeniach publicznych, w poprzek naturalnego ruchu tłumu, postrzegam nie tylko jako wątpliwe ze względów estetycznych, ale przede wszystkim funkcjonalnych. Rozumiem potrzebę alienacji i prywatności, jednak w ten sposób zanegowana została sama idea miasta, którego największą wartością są właśnie przestrzenie publiczne. W poszukiwaniu bezpieczeństwa możemy ukrywać się w *panic roomach* i za płotami osiedli grodzonych, ale nie zapominajmy, że poczucie zagrożenia jest bardzo indywidualne, a największe niebezpieczeństwa, jak pokazano to w projekcie Strachy na lachy, kryją się zwykle w naszych głowach.



6 | Wręczenie nagród
7 | Sędzia referent Marlena Happach, w tle członkowie jury, od lewej: Lech Rowiński, Maciej Miłobędzki, Ewa P. Porebska
8, 9 | Wystawa prac konkursowych
FOT. KALBAR ORAZ MARCIN CZECHOWICZ



NAGRODA GŁÓWNA

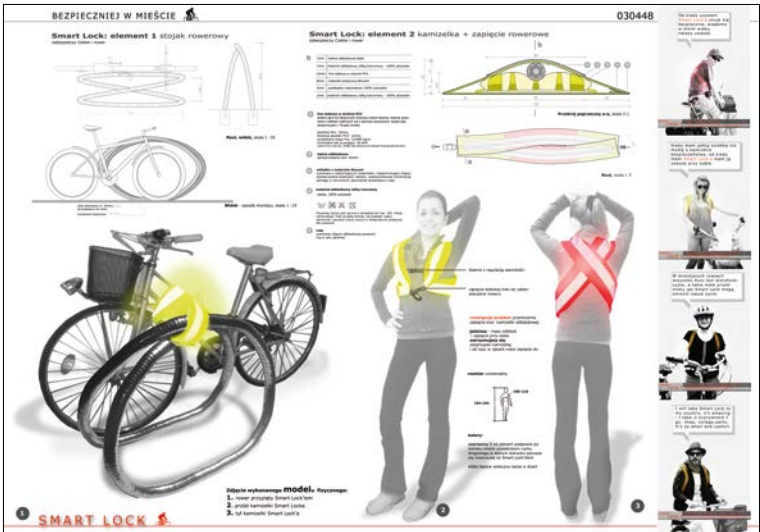
PRACA NUMER 030448
AUTORZY: ANNA BEREZOWSKA, JUDYTA CICHOCKA, ALICJA DRAGAN, MARTA ZATOKA
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, WYDZIAŁ ARCHITEKTURY, IV ROK

OPINIA JURY:

Nagrodę przyznano za właściwą identyfikację problemu i konkretną odpowiedź projektową. Smart Lock to propozycja blokady rowerowej, która jednocześnie spełnia rolę kamizelki odblaskowej. Produkt nie tylko zapewnia bezpieczeństwo rowerzysty, ale także stanowi zabezpieczenie przed kradzieżą. Jury doceniło estetyczne, wielofunkcyjne i proste rozwiązanie, natomiast propozycja towarzyszącego mu stojaka wydaje się zbędna. Wykorzystanie tego przedmiotu jest możliwe także przy użyciu innych stojaków.

OPIS AUTORSKI (fragment)

Poprzez połączenie kamizelki odblaskowej oraz zapiećia rowerowego powstał unikalny przedmiot użytkowy – Smart Lock, który nie tylko zabezpieczy rower przed kradzieżą, ale również zadba o widoczność jego użytkowników na drodze, zwiększając ich bezpieczeństwo. Smart Lock rozwiązuje problem przewożenia zapiećia – rowerzysta ma go na sobie. Gdy się zatrzymuje, zdejmuje kamizelkę i od razu w rękach trzyma gotową do użycia blokadę rowerową. Jaskrawy materiał poliestrowy z taśmą odblaskową, który opłata linkę, jest zapinany na rzep. Dzięki temu obszywkę można łatwo zdjąć i wyprać. W razie nagłych zabrudzeń, Smart Lock może być przypinany do ramy lub bagażnika, co sprawi, że rowerzysta nadal będzie chroniony dodatkową powierzchnią odblaskową. Dzięki regulacji Smart Lock może być przypięty także na plecak. Aby z fazy koncepcyjnej przejść w wykonawczą, projekt może być udoskonalany, np. poprzez użycie wyłącznie taśmy odblaskowej, której śliska powierzchnia mogłaby być łatwa do wyczyszczenia suchą ściereczką. W przyszłości jedną z możliwości jest wyposażenie zestawu w elektronikę, która sprawiłaby, że elementami blokady rowerowej byłby zarówno stojak, jak i zapiećie.



WYRÓŻNIENIE I STOPNIA

PRACA NUMER 474313
AUTORZY: **WOJCIECH MAZAN, EWA MIRSKA, MICHAŁ ROMAŃSKI, KAROL SKALSKI, PIOTR WOLDAN**, POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, WYDZIAŁ ARCHITEKTURY, I ROK STUDIÓW II ST.

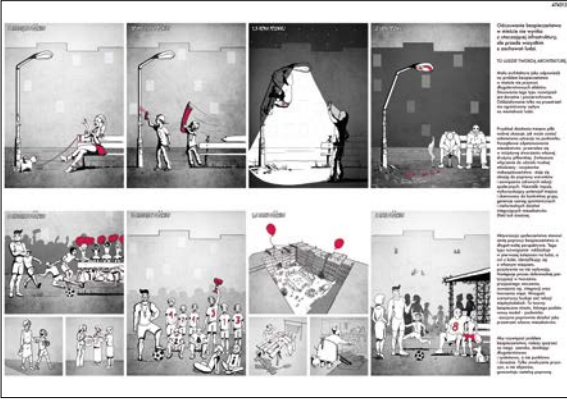
OPINIA JURY:

Wyróżnienie przyznano nie tylko za dostrzeżenie problemu, ale także realistyczne podejście do sposobu jego rozwiązania. Jury doceniło zwrócenie uwagi na to, że proces poprawy jakości przestrzeni miejskiej wymaga działań społecznych i obecności osoby, która będzie gwarantem ich realizacji.

OPIS AUTORSKI:

Odczuwanie bezpieczeństwa w mieście nie wynika z otaczającej infrastruktury, ale przede wszystkim z zachowań ludzi. Mała architektura jako odpowiedź na ten problem nie przynosi długotrwałych efektów. Aby go rozwiązać, należy działać długofalowo i systemowo. Niewielki impuls, wykorzystujący potencjał miejsca i skierowany do konkretnej grupy, generuje szereg

spontanicznych inicjatyw integrujących mieszkańców – daje efekt kuli śnieżnej. Przykład działania trenera piłki nożnej ukazuje, jak może zostać odmieniona sytuacja na podwórku. Początkowe zdystansowanie mieszkańców przeradza się w inicjatywę stworzenia własnej drużyny piłkarskiej. Aktywizacja społeczeństwa stanowi istotę poprawy bezpieczeństwa, ponieważ identyfikując się z własnym miejscem, pozytywnie na nie wpływa.



WYRÓŻNIENIE I STOPNIA

PRACA NUMER 994726
AUTORZY: **DOROTA RYŻKO, ALEKSANDER MACIAK**, POLITECHNIKA WARSZAWSKA, WYDZIAŁ ARCHITEKTURY, I ROK

OPINIA JURY:

Wyróżnienie przyznano za uwypuklenie faktu, że znaczna część naszych obaw może być wymaginowana. Projekt Strachy na lachy zwraca uwagę na to, że nadmierna kontrola może przynieść odwrotny skutek od zamierzonego. Jury doceniło także ciekawą formę wykonania projektu.

OPIS AUTORSKI:

Przechodząc ciemnymi zaułkami, przejściami podziemnymi, idąc opuszczonymi ulicami, czy przez zaniedbane podwórka, często mamy wrażenie, że grozi nam nieokreślone niebezpieczeństwo, nawet jeżeli w rzeczywistości tak nie jest. Ideą naszego projektu jest przekarykaturalizowanie ludzkich lęków, przedstawienie ich w groteskowy

sposób. W opozycji do widocznych w mieście środków bezpieczeństwa, nadzoru, który nierzadko służy tylko uświadamianiu nam, że jest się czego bać, stworzyliśmy projekt Strachy na lachy, który nie wprowadza takiego poczucia dyskomfortu psychicznego i nie ingeruje nadmiernie w życie prywatne mieszkańców. Przeciwnie, cień dinozaura pojawiający się w wybranych przez nas miejscach, uczucie zaniepokojenia i lęku zastępuje rozbawieniem, obnaża nieistniejące niebezpieczeństwo i ośmiesza je, oszczędzając w ten sposób nie tylko przestrzeń, w jakiej się znajduje, ale i sam strach.



WYRÓŻNIENIE II STOPNIA

PRACA NUMER 041011
AUTORZY: **ANNA BAY, KATARZYNA FLORYSIK**, ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY, WYDZIAŁ BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY, III ROK

OPINIA JURY:

Jury ujęła wizję stworzenia przyjaznej, sąsiedzkiej przestrzeni i atmosfery, kreowanych samodzielnie przez mieszkańców i niewymagających dużych nakładów finansowych.

OPIS AUTORSKI:

Poszukując w naszym mieście niebezpieczeństw, pomyśleliśmy o bramach i podwórkach kamienic. Jeżeli mieszkańcy nie identyfikują się z przestrzenią podwórka, zyskuje ona status „nie miejsca”. Sprzyja to rozwijaniu się w jej obrębie patologii społecznych. Oswoić przestrzeń można poprzez nawiązanie więzi emocjonalnej między człowiekiem a miejscem – w tym przypadku pomiędzy mieszkańcami kamienicy a ich podwórkiem. Człowiek postrzega przestrzeń jako swoją, kiedy sam włoży



wysiłek w jej kształtowanie i w nią zainwestuje. Zaprojektowane przez nas obiekty małej architektury, perforowane sześciany ze sklejek o wymiarach 90 x 90, mieszkańcy mogą zestawiać i używać wedle potrzeb i życzeń, więc wizerunek podwórka zależy tylko od inwencji i zaangażowania mieszkańców. Dostarczając po jednym obiekcie do każdego mieszkania, pozwalamy każdemu mieszkańcowi samodzielnie zagospodarować kawałek wspólnej przestrzeni i stworzyć tym samym jego więź z miejscem.



WYRÓŻNIENIE II STOPNIA

PRACA NUMER 172707
AUTORZY: **KATARZYNA TOCZYŃSKA, AGATA SUPERCZYŃSKA**, UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU, WYDZIAŁ ARCHITEKTURY I URBANISTYKI, III ROK

OPINIA JURY:

Wyróżnienie przyznano za zastosowaną elegancką formę miejską, która rozwiązuje problem higieny w miejscach publicznych.

OPIS AUTORSKI:

Projekt odpowiada na problem niewystarczającej ilości miejsc w przestrzeniach publicznych, gdzie można umyć ręce, szczególnie takich jak: targowiska, zatłoczone ulice, parki i place zabaw. Projekt jest formą małej architektury w przestrzeni miejskiej umożliwiającą mieszkańcom i turystom dokładne umycie rąk lub zakupionych owoców i spożycie ich bezpośrednio po zakupie na targu. Inspiracją dla formy było żdzębło trawy, natura przebijająca się przez tkanę miejską.



WYRÓŻNIENIE HONOROWE

PRACA NUMER 890706
AUTORZY: **KATARZYNA KUCZYŃSKA, KAMILA SZYMAŃSKA**, UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU, ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU, I ROK STUDIÓW II ST.

OPINIA JURY:

Wyróżnienie przyznano za dowcipne zwrócenie uwagi na niefunkcjonalność posadzki miejskiej.

OPIS AUTORSKI:

Architektura na szpilkach to nowe spojrzenie na problemy i niebezpieczeństwa czyhające w mieście na współczesną kobietę. Nierówna nawierzchnia chodnikowa, nadmiernie stosowana kostka brukowa sprawiają, że codzienne przemieszczanie się jest nie łąda wyzwaniem (zwłaszcza, gdy nie potrafimy odmówić sobie założenia ulubionych szpilek). Nasza propozycja zakłada wykorzystanie prostych, łatwo dostępnych, lecz nieoczywistych na pierwszy rzut oka elementów do stworzenia atrakcyjnych nakładek na szpilki. Każda z pań może

bez problemu założyć je na obuwie. Dodatkowo, dwa z proponowanych przez nas modeli – MODERN oraz HARD, można przyciąć na wysokość odpowiednią do długości szpilki. Idealne na co dzień, po imprezie, gdy chcesz bezpiecznie i wygodnie dojść do celu...



NAGRODA SPONSORA – FIRMY DRUTEX SA

PRACA NUMER 150218
AUTORZY: **IZABELA NIEMKOWSKA, ALICJA DZIUROSZ, BARTŁOMIEJ ORDON**, POLITECHNIKA ŚLĄSKA, WYDZIAŁ ARCHITEKTURY, III ROK

UZASADNIENIE:

Nagrodę przyznano za wykorzystanie produktów firmy DRUTEX SA w celu zapewnienia bezpieczeństwa w miejscu tak ważnym jak plac zabaw. Przy zapewnieniu atrakcyjnej formy, wzbogaconej o funkcję edukacyjną, stworzono rozwiązanie modułowe umożliwiające powtarzalność rozwiązania.

OPIS AUTORSKI:

Do utworzenia Edu walla zainspirowała nas niebezpieczna i zaniedbana przestrzeń placu zabaw na osiedlu Sztabu Powstańczego w Gliwicach. Bawiące się dzieci są tu rzadkością. Edu wall to modułowy system ogrodzeń placów zabaw. Całość tworzy 6 modułów:

moduł wejściowy, tablica, układanka, labirynt, ścianka edu oraz moduł pusty. Ich celem jest ochrona miejsca zabaw dzieci przed zagrożeniami z zewnątrz, ale także ochrona przechońniów oraz zaparkowanych w pobliżu samochodów przed uderzeniami piłką. Edu wall ma za zadanie zaciekać odbiorców i zachęcić do zabawy i nauki, ale także ubarwić otoczenie najmłodszych. Moduły 160 x 160 cm wykonane są z barwionego, bezpiecznego szkła DRUTEX. Poszczególne szklane elementy oparte są na stalowych dwuteownikach, obłożonych kolorową warstwą gumy ochronnej.



Strach bywa złym doradcą

Maciej Miłobędzki

(przewodniczący jury):

Dla członków jury interesujące były nie tylko same prace, również to, jak uczestnicy konkursu identyfikowali zagrożenia w mieście, ich zmysł obserwacji, sposób odnajdowania się w miejskiej rzeczywistości, umiejętność dostrzegania realnych problemów lokalnych społeczności. Zasadnicza większość dostrzegała bardzo podobne niebezpieczeństwa. Obawy dotyczyły przede wszystkim ciemnych parków, bram, nieprzyjaznych przejść pod wiadukami itp. Miasta ich w oczach są na ogół odbierane jako miejsca nieprzyjazne, czasami wręcz opresyjne. Charakterystyczny jest brak zaufania do tego, co stanowi o istocie i jakości miejskiego życia, miejskiej przestrzeni, a więc sfery interakcji rozmaitych ludzkich aktywności, istnienia specyficznych miejskich kultur (i subkultur), doświadczania i czerpania radości ze zróżnicowanej oferty kulturalnej. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu tego rodzaju obraz miasta jest uzasadniony. Niejednokrotnie mieliśmy wrażenie, że jednak obawy te w niewielkim stopniu opierają się na osobistych doświadczeniach, częściej są wyrazem rozmaitych stereotypów. Być może stąd bierze się chęć izolacji, unikania kontaktu z publicznymi miejscami w wymyślonych, sztucznych lub wirtualnych przestrzeniach. Na pewno łatwiej narzucić mieszkańcom kulturalne i zdrowe, w mniemaniu pomysłodawców, sposoby zagospodarowania czasu niż pozwolić im na nieprzewidywalną samodzielność w tym względzie. Każdy, kto naprawdę zmierzył się z grozą ciemnych pustych przestrzeni wie, że zanim postawi się wszystkie te świecące bańki, kapsuły czy pergole ze szklanych rurek należy najpierw usunąć zagrożenia. Podobnie budzące strach podwórko nie stanie się przestrzenią dla wysublimowanych designerskich działań, projektów eleganckich posadzek, mebli miejskich i instalacji bez partycypacji, akceptacji i zrozumienia ze strony lokalnych społeczności. Próby ucywilizowania kwartałów zabudowy berlińskiego Kreuzbergu rozpoczęły się od różnorodnych działań w „szemranych” przestrzeniach ulic

i podwórz. Estetyzacja tych miejsc postępuje powoli i na miarę możliwości lokalnych społeczności. Pomysły i środki wyrazu są tu bardzo proste, oczywiste i jako takie niezwykle trudne do zaprojektowania. Piękne założenia zielone i tereny aktywnego wypoczynku pod wiadukami mogą przyciągać rozmaitych, nie zawsze spodziewanych przez pomysłodawców użytkowników (na przykład atrakcyjne przestrzenie zrealizowane przy wiadukcie i dworcu autobusowym w Göteborgu trzeba było „zaatakować” dźwiękami muzyki

należy zmieniać świat, by przeobrażać człowieka, czy też zmieniać człowieka tak, by mógł on przeobrażać świat. Do pierwszej, „modernistycznej” opcji skłaniają się niezliczone rzesze zapatrzonych w siebie architektów, przekonanych o swoim boskim posłannictwie. Jest to postawa, z którą młodym ludziom jest na ogół do twarzy. Kto z nas zresztą nie ulega podobnym pokusom? Sporo propozycji nadesłanych na konkurs, utrzymanych w tym nurcie, odznacza się wielką pomysłowością, graficzną zręcznością, chociaż ich sto-

lonych płotami „bezpiecznych” enklaw – wysp, paradoksalnie zwiększając zagrożenia w przestrzeniach między nimi (strach daje się również łatwo skomercjalizować, czyniąc z grodzienia narzędzie marketingu). Zwrócenie na ten aspekt uwagi było naszym zdaniem cennym argumentem w konkursowych rozważaniach nad bezpieczeństwem w miastach. Z doświadczenia wynika, że dobrze zaprojektowana otwarta przestrzeń może być bardziej bezpieczna niż obszary poprzegradzane, nawet w dzielnicach grozy.



poważnej, by zlikwidować nadreprezentatywność sprawiających problemy patologicznych grup mieszkańców). Część uczestników konkursu podjęła problematykę związaną z osobami niepełnosprawnymi. Kontakty, jakie miałem z tym środowiskiem pozwoliły mi zrozumieć, że przesada w odgórnym narzucaniu rozwiązań czy uzależnianie od specjalnej miejskiej infrastruktury nie jest jednak najlepszym pomysłem. Podobnie problematyczne jest nadmierne zastępowanie ludzkiej wyobraźni rzeczywistością cyfrowego instrumentarium. Dyskusje na temat roli i misji architektów sprowadzają się często do znanego dylematu: czy

pień koncentracji na metodzie często oddala je od celu. Sąd konkursowy zwrócił również uwagę na wyrażenieli drugiej opcji, wymagającej głębszej refleksji na temat złożonej miejskiej rzeczywistości. Wbrew pozorom nie był to wyraz naszego znudzenia realnymi projektami, raczej przeciwnie, tęsknota za realnością wyzwań. Wszechstronne rozeznanie specyfiki, rzeczywistych potrzeb i marzeń odbiorcy jest jednym z podstawowych obowiązków projektanta. Podobnie analiza możliwości działania, identyfikowania problemów zagrożeń realnych i wyimaginowanych. Strach bywa złym doradcą, prowadzi m.in. do budowania miasta z wydzie-

Nagrodziliśmy na wskroś realny, inteligentny i wysmakowany estetycznie pomysł z pogranicza dizajnu, mogący przyczynić się do propagowania rowerowej kultury w miastach, poprawy bezpieczeństwa na ulicach, mający wpływ na jakość przestrzeni. Tego typu przedmioty współtworzą obraz i indywidualną atmosferę miast na równi z budowlami, meblami miejskimi, środkami komunikacji itd. Nie sposób wyobrazić sobie Amsterdamu i Kopenhagi bez świata kreowanego przez rowerzystów, Londynu bez parasoli i gadżetów właścicieli psów, Rzymu bez kasków właścicieli skuterów wszechobecnym w przyulicznych kawiarniach.



muratorplus.pl
budowlany serwis dla profesjonalistów

Szukaj

nowe produkty i technologie, prezentacje projektów, ciekawe realizacje

NAGRODA INTERNAUTÓW

PRACA NUMER: 030598

AUTORZY: PIOTR WIŚNIEWSKI, KONRAD ZDANOWICZ, POLITECHNIKA POZNAŃSKA, WYDZIAŁ ARCHITEKTURY, III ROK

1790 GŁOSÓW Z 7551 ODDANYCH

OPIS AUTORSKI:

Częstym problemem polskich miast są zaniedbane i niewykorzystane przestrzenie nadrzeczne. Celem projektu jest propozycja czasowego zagospodarowania terenów nadwarciańskich na odcinku most Przemysła I – Ostrów Tumski w Poznaniu oraz wykorzystanie istniejącej infrastruktury do celów rekreacyjnych. Trasę wzdłuż rzeki zaopatrzyliśmy w różnego rodzaju funkcje, które mogą być realizowane sezonowo. Skupiliśmy

ekstremalnych, takich jak jazda na deskorolce i BMX oraz wspinaczka. Stosunkowo duża powierzchnia pozwoliła nam także na zaprojektowanie pełnowymiarowego boiska do koszykówki. Istniejące nasypy przekształciliśmy w trybuny oraz zjazdy. Wszystkie elementy skateparku zostały przez nas opracowane we współpracy z lokalnymi skaterami. Poprzez nałożenie kolorowych paneli wspinaczkowych na konstrukcję mostu zmienia się nie tylko aspekt wizualny podpór, ale przede wszystkim otrzymują one nowe życie. Ścianki wspinaczkowe w przestrzeni miejskiej byłyby pierwszą tego typu inicjatywą w Poznaniu. Żywa kolorystyka ma pobudzać, dawać energię do działania, wyzwać pozytywne emocje. Tak zaprojektowany teren pozwo-



się na zagospodarowaniu przestrzeni pod mostem Przemysła I. Obecnie służy on jako schronienie osobom bezdomnym oraz sprzyja rozwojowi patologii społecznych, demoralizacji poznańskiej młodzieży. Natomiast jego konstrukcja, jak i ukształtowanie terenu pod mostem stwarzają idealne warunki do uprawiania sportów

li zapobiec demoralizacji młodzieży i przyczyni się do zacieśniania więzi społecznych oraz rozwoju kultury fizycznej. Nadrzędnym celem jest niski nakład finansowy inwestycji oraz zastosowanie takich materiałów, które nadawałyby industrialny charakter miejscu: polerowany, malowany beton oraz stal.



- ▶ **Bądź** na bieżąco z nowościami technicznymi
- ▶ **Śledź** ciekawe projekty architektoniczne w Polsce i na świecie
- ▶ **Znajdź** informacje na temat realizowanych inwestycji

muratorplus.pl
budowlany serwis dla profesjonalistów

